

## Szantomierz

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Brak muzyki lub nieznana**

Tam gdzie niebo kotwicz przy rynku pochyłym  
Gdzie czas fotograf przeszłość na chwilę zatrzymał  
Stara Wisła tam pluszcze u stóp Gór Pieprzowych  
Co to ich Magellan próżno poszukiwał  
Tam z Puszczy sosny gonne na maszty żaglowców  
Cięli drwale patrzący na gwiazdy na niebie  
I słuchając przy ogniu opowieści flisów  
Marzyli o podróżach w nieznane przed siebie

I tu z rynku dziś płyną i dźwięki i słowa  
Ze czterech stron świata dziwne opowieści  
Że studnia zdziwiona po brzeg cembrowiny  
A echo ją niesie po mieście, po mieście  
I słucha ich stary czarodziej Siurawa  
Co dwa patyki umie zamienić w orkiestrę  
I sady słuchały, i dzwony słuchały  
Tych pieśni – 3x

W Sandomierzu gdzie czas kiedyś rozkulbaczył konie  
Kiedy wracał zza stepów razem z Marco Polo  
W ciepły wieczór ostatni w lipcowej koronie  
Popłynemy zasłuchani na tratwie flisowej  
Najpierw Wisłą do Gdańska gdzie Bałtyckie morze  
Potem dalej na białym żaglowcu zmyślenia  
Gdzie wyobraźnia tylko stanowi granice  
Tam płynemy, słuchajmy, tam nasze marzenia